

GŁOS VADERA

www.glosvadera.bee.pl

redakcja@glosvadera.bee.pl

Nr 9 03/2007

Redaktorzy: **XYZ, Inny Człowiek, Wielobies**

Operator kamery: **Tęczowy Mietek**

Nakład: 400 kopii

Wydawca: **Don Matteo**

Technik dźwięku: **Hieronim**

Budujmy pomniki!

Budujmy ich tysiące! Wznosmy hymny pochwalne, dziękczynne i błagalne. Nadszedł ten czas, kiedy i „Głos Vadera” wpisuje się w mainstreamy szkolnych gazetek i wychwała magistra dyrektora Ducha wraz z jego wierną, zwartą i gotową do działania ekipą! Wybudujmy mu pomnik! Odsuńmy uprzedzenia i inne obiekcje. Zjednoczmy się wszyscy w tym wspaniałym czynie!

Budujmy pomniki! Za co? – zastanawia się pewnie ta „nonkomfornistyczna i zbuntowana część młodzieży drugiego lo”. Za uratowanie szkoły!

Kiedyś trzeba odejść, ale wiadomo, że to bardzo trudne. Wiadomość o odejściu ulubionego mgr dyrektora zasmuciła pewnie niezmiernie wielu uczniów tej zacnej placówki. Truchleliśmy z niepewności, na łapu-capu dowiadywaliśmy się, kim jest następca, którego nazwisko niewielu potrafiło prawidłowo zapisać. Jednak pod koniec czerwca wróciła nadzieja. Dyrektor niczym zbawiciel powraca! Budujmy mu pomnik na jego cześć! Sam, w swojej dyrektorskiej nieomyślności ocenił, iż tylko i wyłącznie ON potrafi zniwelować groźbę przerwania budowy nowej hali. Tylko ON potrafi dać gwarancje na terminowe wykorzystanie pieniędzy z Urzędu Miasta, a także zapewnić niezwykle potrzebną roczną stabilizację. Tylko i wyłącznie ON.

Korzystając z tego, iż to ostatni numer naszej gazetki, chciałbym podziękować za utrzymanie tej jakże potrzebnej stabilizacji. Tylko umysł genialny, wraz z równie genialnym pomocnikiem i zastępcą, mógł szkołę uratować. Tylko taki umysł był również w stanie przewidzieć to, jak nowe myśli i pomysły mogłyby zachwiać fundamentami tej wiekowej szkoły. Do jakiej ruiny mogłyby ją doprowadzić! Wszak to bardzo stary budynek.

Wiadomo także, iż największym wrogiem Stabilizacji jest Rozwój, który przecież utrzymuje przyjacielskie stosunki ze Świeżą Myślą. Na szczęście, niebezpieczeństwo ataku tych dwóch nieposkromionych sił, w ramach dbania o dobro uczniów, zostało zażegnane.

Czas jednak, bym wyznał tu szczerą prawdę, jakkolwiek brutalnie by ona nie zabrzmiała. **Nie wierzę, iż dyrekcji chodzi o dobro uczniów!** Bowiem jeżeli tylko ONI mogą zapewnić utrzymanie szkoły na starych fundamentach, to czemu mówią tylko o ROCZNEJ stabilizacji?! Czemu po roku chcą odejść?! Jak ich przekonać, aby w trosce o nasze dobro, zostali jeszcze na kolejne trzy kadencje stabilizacji?!

Mi, ze swojej maturalnej perspektywy, pozostaje cieszyć się, iż ominie mnie Sobieski czasów anarchii i zła. Co jednak z moimi młodszymi przyjaciółmi?! Co z ich edukacją, jeżeli dobierze się do nich czerwonoskóra i liberalna Świeża Myśl? Podwójnie osieroceni – dziś przez Ojca, Mistrza i Nauczyciela Vadera, zaś 1 IX przez ojca Dyrektora. Jak ciężko jest zdobywać edukację dziś... a co będzie niedługo?

Dziś, z tego miejsca, apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli – nie dajcie czerwonoskórom objąć tej szkoły! Może gdy wspólnie, w ramach czynu społecznego, zdecydujemy się budować pomniki, chociaż niektórych uda się przekonać.

Budujmy pomniki! Budujmy ich tysiące!

Ku chwale Lorda Vadera
XYZ

Suchar numeru

- Co daje krowa do frytek?

- Muuuuuuuuuuuuuustarde

Głos zza grobu

Chlip, to już ostatni numer „Głosu”, robi się tak sentymentalnie. Wypadałoby powiedzieć kilka rzeczy kilku ludziom, więc bez zbędnego wstępu od razu bierzemy się do pracy.

Po pierwsze podziękowania. Przede wszystkim chcielibyśmy podziękować naszym wiernym czytelnikom, bez Was nigdy nie udało by nam się wytrzymać w tej szkole dłużej niż kilka dni. Na szczególne wyróżnienie zasługują tu chłopaki z III E, którzy zawsze z wielkim zapałem „wydzierali” nam kolejne numery „Głosu”, jak i wielu z pośród nauczycieli, którzy nie tylko tolerowali nasze pismo, ale niektórzy nawet się nim interesowali (a pan Bobek wykazał wyjątkowe zainteresowanie kampanią wyborczą naszego kandydata). Chcielibyśmy również podziękować całemu zespołowi zajmującemu się pisaniem i wydawaniem „Masona polskiego”. Nie zawsze nasze stosunki układały się dobrze, ale teraz to nie ważne. Najważniejsze jest to, że pokazaliście nam pewną drogę i gdyby nie wy może nigdy nie odważylibyśmy się wydawać gazetki ku chwale Lorda Vadera. Potrójne „Wielkie DZIĘKI STARY”!!! Na koniec swe podziękowania kierujemy do reszty redaktorów „Głosu”, obsługi technicznej i naszego wydawcy. Czasem ciężko się z Wami współpracowało, ale mimo to zawsze będziemy bardzo mile wspominać okres naszej wspólnej pracy. DZIĘKUJEMY.

Teraz przyszła pora na mniej wzruszające komentarze. Kierujemy je do wszystkich naszych przeciwników. Mówiliście, że jesteśmy niedojrzali, dziecinni, niepoważni i antyszkolni. Czy Wy się słyszycie? Chcieliśmy powiedzieć wam kilka ostrych słów, ale chyba nie ma sensu, bo wy jesteście po prostu żalosni. Niedojrzali? Dziecinni? Oczywiście, że tacy jesteśmy, bo nie chcemy „bawić się” na siłę w dorosłych, odpowiedzialnych ludzi. Młodość to ponoć najlepszy okres w życiu człowieka i nie mamy zamiaru marnować go, ani niepotrzebnie skracać. Antyszkolni? A czemu mamy być pro-szkolni? By stać się jedną, wielką, szarą (a może raczej zieloną) masą, jak Wy? Bez imion, bo w końcu wszyscy to sobieszczeni? Tu może skończymy naszą wypowiedź, bo za chwilę może się zrobić jeszcze nieprzyjemniej.

Na koniec chcielibyśmy skierować kilka słów do tych, którzy nas nie czytali, ale to chyba minęłoby się z celem, bo jeśli do tej pory nie czytaliście „Głosu”, to tego też nie przeczytacie. Jednak mimo wszystko coś powiemy: jeśli nie czytaliście „Głosu Vadera”, żeby nie wpaść źle w oczach „sobieszczeni”, to jesteście śmieszni, jednak wątpię, żeby tak było. Myślę, że nie czytaliście tego, co pisaliśmy, bo mieliście lepsze rzeczy do roboty i pewnie mieliście w tym trochę racji. Mamy tylko cichą, osobistą nadzieję, że innych szkolnych pisemek nie czytaliście z tych samych powodów.

I to tyle. Mam nadzieję, że przez cały okres naszej pracy nie zawiedliśmy oczekiwań naszych wiernych czytelników. Jeśli jednak tak się stało, przepraszamy. Jeśli ktoś nie był zadowolony z tego jak i o czym piszemy, to też nam przykro. A jeśli macie jeszcze jakieś zastrzeżenia, to dajcie już sobie spokój – nikt nie jest doskonały!

*Śp. Bonifacy Wątróbka, Śp. Snippy i Piekiel Ogarny, Dr. Zło
and friends*

*(Jednorożki Bartłomiej, EVA unit01, F. Adama, Morgoth,
Mamoroth, Pikachu, Pies Oskar, Ilpalazzo
i pani Stanisława z naprzeciwka)*

A nie wiem...

Może się spotkamy znów po kilku latach. Może właśnie tutaj lub na końcu świata. Wy będziecie inni - ja wciąż taki sam. Może nam się uda zacząć jeszcze raz. Iitai koto wa iwanakucha. Saa ngapi? Jamatatu, hoteli iko wapi?

Teraz czas już odejść, pozostawić szkolny padół. Dlaczego, mimo wszystkich przeciwności, mamy brnąć w tym wszystkim, co wy? Może byliśmy trochę niewygodni, nieśmieszni, niezrównoważeni. Poza tym, czas odebrać Doctorus Honoris Causa, które otrzymamy od ukraińskiej uczelni, za wyjątkowe zasługi w pielęgnowaniu tolerancji. Przyjdzie nam przenieść się stąd, z ziemi polskiej, do Wolski. A potem wszystko może się zdarzyć. Może piorun strzeli pewnego dnia w Szkołę albo chociaż w niektóre redakcje za to, że tak bezczelnie łgają. Z tym piorunem może być związany gniew Vadera. I żadne krzyki czy płacze nie przekonają nas, że białe jest białe, a czarne jest czarne! Czas, czas mówię, opuścić wam ten płonąco-tonący okręt, zwany potocznie Sobieskim.

Nic nie jest takie jak było i nie będzie takie jak być powinno. Mógłbym pisać tu o jakichś zagrożeniach ze strony cyklistów, ale... mam to głęboko w... nodze i zwyczajnie nie obchodzi mnie, czy oni was zjedzą, jak to mają w zwyczaju, czy po prostu zostaniecie ich slugusami po wsze czasy. Może uda wam się przeżyć. Ja odczuwam to tak – szkoła nasza zesłała na psy, itodo esto es vuesrta culpa, chulos! Estos zapatos son tuyos.

Czas już kończyć, już mnie nie zatrzymasz. Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem. Myślę, co myślałem, wierzę, w co wierzyłem.

Inny Człowiek

Skrót wydarzeń „z ostatnich dni”

To może wydać się trochę dziwne jak na ostatni numer, ale mam zamiar podać skrót wydarzeń ostatnich dni. Więc zaczynamy:

Polska dostała się do finału Mistrzostw Świata w piłce ręcznej mężczyzn.

Nigdy nie spodziewałem się tego, że jest wśród nas tylu znawców piłki ręcznej! Musieli się dobrze maskować. Ba! Nawet bardzo dobrze! Nigdy wcześniej ich nie widziałem, aż tu nagle bam! Jeden po drugim wyskakują eksperci od szczypiorniaka. Z drugiej strony, dokładnie to samo działo się po tym, jak Polska dostała się do finału Mistrzostw Świata w siatkówce. Hmm... no cóż, wypada chyba poczekać, aż dostaniemy się jeszcze do jakiegoś innego finału, by sprawdzić czy jest to jakaś reguła.

Studniówka II LO.

Tu już chyba wszyscy się wypowiedzieli, więc dodam tylko trzy zdania (dosłownie). Lubimy zachwycać się nad nami samymi, co? Oj lubimy, lubimy. Nie ma to jak pozachwycać się nad własną genialnością.

Walentynki.

Nie tylko te szkolne. Ach, znowu jaskrawe kolorki, czerwone serduszka i cukierkowa, plastikowa miłość na sprzedaż. Kto tego nie kocha? Może tylko ci, którzy z oczywistych powodów nie lubią tego „święta” albo ci, którzy traktują je trochę bardziej osobiście. Ale kogo oni obchodzą? A czy nikt już nie pamięta, że są to też imieniny Cyryla i Metodego?

Wielobies

....szerszenia bzyk....

Kiedy dziś spoglądam wstecz i widzę, iż mój młodszy braciszek ma skrzydła i trzyczęściowy odwłok, to nie wierzę. Szczególnie wtedy, kiedy pytam o to moich rodziców, Ci zaś uważają to za najnormalniejszą rzecz na świecie. Z czasem jednak można się i do tego przystosować. Braciszek dorasta, wyrastają mu kolejne pary skrzydełek i fruwa codziennie z kwiatka na kwiatek. Trochę mi go szkoda, gdy rozbija się o zdecydowanie zbyt małą framugę, ale któż mógł podejrzewać, że mój brat będzie miał skrzydła. Wizjonerzy w architekturze, mimo tego iż są dziełem losu, nie trafiają się zbyt często.

Kiedy dwa lata temu przemówił do nas Sam Lord, nie myśleliśmy, iż będzie miał aż tyle do powiedzenia. Jednak dwa lata mówią same za siebie. Wraz z upływem czasu, ze zwykłej satyrycznej gazetki staliśmy się spróchniałym ogniwem demokracji. Jednak nie tylko my, ale również ponad setka ludzi, którzy się z nami zgadzali. Zgadzali się z tym, że nie wszystko jest jak trzeba, a od szkoły wymagają trochę więcej niż papieru w toalecie. Może jednak zwyczajnie chcieli się dobrze bawić. Dokładnie tak, jak my. Przez te lata bawiliśmy się świetnie i przednio. Z waszych reakcji i z tego, jak z oporem godnym wariata czy głupca nie chcieliście sięgnąć głębiej. Cieszy jednak to, że są ludzie, którzy widzieli coś ponad głupi wybryk, bunt czy anarchię. Ale to nie dla Was pisaliśmy. Pisaliśmy tylko i wyłącznie dla siebie.

Nie znaczy to, iż nie było mi szkoda, kiedy zamiast Vadera wybraliście Laszczaka. Obróciliście się plecami do naszych ideałów i celów. Szanujemy Was, mamy nadzieje, iż Wasi pupile także. Stracona szansa nie wróci już nigdy. Vadera już nigdy nie będzie. Niech prowadzi was Mistrz Yoda, Ryś z Klanu czy Trzy Świnki. My odchodzimy nucąc Marsz Imperialny.

Na sam koniec należą się słowa podziękowania za współpracę tym wszystkim, którzy razem z moją osobą trudzili się, abyście mieli co wyrzucić do kosza. A więc dla Mateusza, który cierpliwie składał lub raczej nie składał tych kilku całych numerów. Dla Michała, którego i tak nikt nie rozpozna po imieniu, co zabawiał się wieczorami w korektora, zamiast snuć inne tęczowe myśli. Karolowi, który bardzo się starał o groteskę i absurd, abyśmy nie osiągnęli zbyt wysokiego, pseudointelektualnego poziomu bełkotu. Przepraszamy, że Cię zawiedliśmy. Nie należy zapomnieć o duchowym wsparciu, udzielanym nam przez Babcię jeszcze jednego Michała, a to także ważne. Został jeszcze ten_którego_imienia_nie_wolno_wymawiać, w obawie abyśmy nie skończyli marną śmiercią, jak większość jego tutejszych alter ego. Największy prawie-morderca Krzysztof. Przepraszam, wiem jak bardzo chciałeś zostać anonimowy.

Kiedy dziś spoglądam wstecz i widzę próchniejące konary, to widzę próchniejące konary. To takie płytkie. Gdybym był rok starszy nie byłbym o rok młodszy. Tak samo z moim braciszkiem. Ciągłe się rozbija. Jednak nie o framugi normalnych drzwi, lecz o okna, bo wylatuje na miasto z trzeciego piętra bloku, w którym nie mieszkamy. Może wylatywałby przez drzwi balkonowe, gdybyśmy je mieli. Jednak o to pytajcie jego.

Żegnajcie.

*Po raz ostatni ku chwale Lorda Vadera
XYZ
Kuba Sotwin*

Z Encyklopedii Vadera

Cyklista – bardzo zły i podstępny człowiek, planujący zniszczyć imperialny ład i porządek, który LV wprowadza tak wytrwale. Cechy charakterystyczne: ->głupota; brak kwalifikacji do ->pracy, jaką wykonuje(każdej); ->sportowe obuwie; działa w układzie, nigdy w pojedynkę. C. ślubuje na ->Wielki Rower, iż będzie walczył z ->Imperium i samym ->LV. Bardzo dobrze się maskuje w ->buszu i ->dżungli z powodu naturalnego ubarwienia; dla oszukania przeciwnika porusza się bez ->roweru. C. poznaje się po ->kłaczkach w pępku.

Hasło opracowano na podstawie „Encyklopedii Imperialnej” wydawnictwa „Gwiazda Śmierci & Przyjaciele”, pod redakcją naukową prof. Ireny Lorda Vadera. Autorzy: XYZ, Inny Człowiek, Don Matteo, Tęczowy Mietek, Hieronim, Śp. Bonifacy Wątróbka, Śp. Snippy i Piekiel Ogarny, Dr. Zło, Wielobies . ISBN 6963166673X. Rok wydania 20 BBY.

Piosenka numeru STACJA SOBIESKI

W moich snach wciąż Sobieski
Pełen sal, tablic, kred
Rzadko słyszysz tu brawa
Częściej to drwiący śmiech
Twarze w szkole są obce
Bo i po co się znać
To kosztuje zbyt drogo
Lepiej uczyć i gnać

Wszystko było by inne
Gdyby On tu był, ja wiem
Nie tak trudne i dziwne
Gdyby On tu był, ja wiem

Lekcje są zawsze długie
A na przerwie ciągły szum
Mało kto to zrozumie
Dokąd gna zdyszany tłum

Wszystko było by inne
Gdyby On tu był, ja wiem
Nie tak trudne i dziwne
Gdyby On tu był, ja wiem ...

Jeśli Vader coś znaczy
To musisz dać znak
Kiedyś też to zobaczysz
Powiedz mi tak:
Zniknie Sobieski
Tak jawa, jak sen
Szkola to nie zabawa
Dobrze to wiem

W moich snach wciąż Sobieski
I do pały wciąż pała
Ktoś mi mówi: to Sprawa
A ja chcę uciec stąd

Wszystko było by inne
Gdyby On tu był, ja wiem

2X
Jeśli Vader coś znaczy
To musisz dać znak
Kiedyś też to zobaczysz
Powiedz mi tak:
Zniknie Sobieski
Tak jawa, jak sen
Szkola to nie zabawa
Dobrze to wiem

